



**MIRA FIUTAK**

redaktor wydania

**D**użo ostatnio pisze się i mówi o św. Jacku, którego 750. rocznicę śmierci właśnie obchodzimy. Wtedy najczęściej padają dwie nazwy: Kamień Śląski, gdzie późniejszy dominikanin się urodził i Kraków, gdzie spoczywają jego relikwie. W tym numerze gliwickiego „Gościa” piszemy o dwóch parafiach w naszej diecezji – w Bytomiu i Gliwicach Sośnicy – które obrały sobie tego świętego za swojego patrona (str. IV–V). ■

## ZA TYDZIEŃ

- W tym roku pielgrzymi na Jasną Górę ZANIOSĄ NOWY SZTANDAR
- O HENRYKU SZCZĘSNYM z KUŹNI NIEBOROWSKIEJ, który obok swojego domu postawił przydrożny krzyż
- Zaproszenie do odwiedzenia PARKU PRZYPALACOWEGO W PŁAWNIOVICACH

Przeszli przez naszą diecezję

## Prosimi i dziękowali

Przez diecezję gliwicką przeszła 62. Rybnicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. W tym roku uczestniczyło w niej około 4 tysięcy osób.

Z Rybnika wyruszyli w środę 1 sierpnia. Do celu dotarli trzy dni później. W sumie mieli do pokonania ponad 120 km. Hasło pielgrzymki „Powołani do świętości” nawiązuje do tegorocznego programu duszpasterskiego. – Chcemy rozważać świętość w różnych aspektach powołania człowieka – wyjaśnia diakon Michał Łatuszyński, przewodnik szóstej grupy, który już ósmy raz idzie w pielgrzymce. – W tym roku szczególnie dziękuję za święcenia diakonatu i myślę o kapłaństwie, które mam przyjmując za rok.

Barbara Tacykowska z Rybnika pielgrzymuje po raz szósty. – Każdy niesie w sercu coś, o co prosi. Mam intencję, którą w tej pielgrzymce szczególnie polecam Bogu – mówi po wieczornej modlitwie. Ewa Szulik, rów-



ROMAN KONZAL

nież z Rybnika, chodzi już od ponad 20 lat. Od dziewięciu lat towarzyszy jej córka Dominika, tegoroczna maturzystka. – Dziękuję za maturę i za to, że dostałam się na studia. I za cudownych rodziców – dodaje Dominika. O motywach swojego pielgrzymowania Ewa Szulik mówi: – Ten trud ofiaruję Bogu za wszystkie łaski, którymi obdarza moją rodzinę, a mam za co dziękować.

Tomek Kapuła dostał się w tym roku na wymarzoną archi-

**W tegorocznej pielgrzymce rybnickiej na Jasną Górę wyruszyło około 4 tysięcy osób**

tekturę. – Rok uczestniczyłem w kursie przygotowawczym, właśnie zostałem przyjęty. I za to chcę Bogu szczególnie podziękować – mówi. W pielgrzymce uczestniczy czwarty raz, w tym roku idzie z bratem.

Mszy na wałach 5 sierpnia przewodniczył abp Damian Zimoń. Część pielgrzymów została w Częstochowie do niedzieli, potem autokarami wrócili do domu.

**Ks. WALDEMAR PACKNER**

## RADOŚĆ Z WYBRZEŻA KOŚCI SŁONIOWEJ



ROMAN KONZAL

**K**ażdy koncert ma swój kolor, ten miał odcień rodzinny – mówił o. Roman Woźnica, klaretyń z Wybrzeża Kości Słoniowej po występie w parafii św. Jana Chrzciciela w Zabrze grupy Claret Gospel, z którą przyjechał. Był to jeden z ostatnich punktów ich bardzo napiętego programu, bo w czasie dwumiesięcznego pobytu w Polsce dali ponad 50 koncertów. Przyjeżdżają od kilku lat, zawsze prosząc o to samo – modlitwę o pokój w ich kraju i wsparcie finansowe misji. W zamian pokazują nam, jak wygląda uwielbienie Boga na sposób afrykański. Muzycy porywają nie tylko żywiołowością, ale też świetnym poziomem wykonania. Trudno się dziwić, skoro śpiew i taniec mają we krwi, a ich parafie liczą po kilkanaście chórów. ■

**Muzyka gospel i tradycyjne śpiewy z Wybrzeża Kości Słoniowej zabrzmiały w Zabrzu**

## Odpust Porcjunkuli



Przed Mszą wierni uczestniczyli w nabożeństwie Drogi Krzyżowej

**LUBECKO.** 2 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Lubeckiej obchodzony był odpust Porcjunkuli. O. Rufin Juraszek, franciszkanin, mówił do wiernych w homilii o tym, że tak jak św. Franciszek umiłował kościółek Porcjunkula, tak oni mają cenić swoje lubec-

kie sanktuarium. Przypomniat też, czym jest dla wierzącego odpust, który tego dnia można uzyskać. Mszę św. poprzedziła Droga Krzyżowa, odprawiona wokół kościoła, którą poprowadził ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium.

## Sznupek uczy bezpieczeństwa

**BYTOM.** Bytomscy policjanci wspólnie z KZK GOP i pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie zorganizowali wycieczkę dla dzieci spędzających wakacje w mieście. Policjanci uczyli, jak rozpoznawać niebezpieczne sytuacje, które mogą im się przytrafić i jak zachować się w takim przypadku. Na przykład, co zro-

bić, gdy zaatakuje pies lub dziecko zauważy pożar. Uczestnikom wycieczki towarzyszyła maskotka śląskiej policji – pies Sznupek. Dzieci odwiedziły komendy Policji i Państwowej Straży Pożarnej, Dolomity Sportową Dolinę, a także uczestniczyły w treningu piłkarzy Polonii Bytom, od których otrzymały koszulki klubowe.

## Nowe pomniki historii?

**ZABRZE.** Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego „Guido” oraz Skansen Królowa Luiza rozpoczęły starania o uzyskanie statusu pomnika historii. Zapewnia to właściwą ochronę zabytkowych miejsc, a jednocześnie ułatwia ich promocję. Jest też niezbędnym warunkiem, żeby ubiegać się o wpis tych zabytków na Listę

Światowego Dziedzictwa. Podczas niedawnej wizyty w Zabrzu ambasador Sławomir Ratajski, sekretarz generalny Polskiego Komitetu ds. UNESCO w Warszawie, odwiedził obie kopalnie. W czerwcu kopalnia „Guido” została udostępniona dla zwiedzających i cieszy się dużym zainteresowaniem turystów.

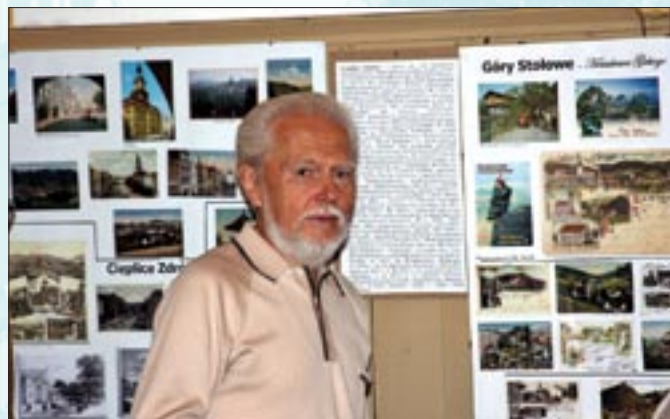
W podziemia kopalni „Guido” jednego dnia zjeżdża do 200 zwiedzających



## Pocztówki wysyłane z uzdrowiska

**ZABRZE.** 300 widokówek z bogatych zbiorów Józefa Jonika zaprezentowanych zostało na wystawie w domu parafialnym parafii św. Anny w Zabrzu. Pocztówki, litografie i ryciny przedstawiają śląskie uzdrowiska i miejscowości wypoczynkowe. Józef Jonik zbiera je od 50 lat. – Nigdy nie wyrzucałem widokówek przysyłanych czy podarowanych, dlatego powstała już spora kolekcja, ale na wystawie nie udało się umieścić wszystkiego. Chciałem pokazać zmiany, ja-

kie zachodzą w tych dobrze znanych nam miejscowościach, dlatego umieściłem pocztówki stare i współczesne – mówi kolekcjoner i zauważa, że dziś istnieje moda na widokówki w postaci kompozycji kilku małych zdjęć, trudniej kupić te z jedną, dużą fotografią. Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, budząc u zwiedzających wspomnienia związane z przedstawionymi miejscami, bo kto nie zna Kudowy, Dusznik, Polanicy czy Łądką Zdroju.



Na wystawie Józef Jonik zaprezentował tylko część swoich zbiorów

## Portrety gliwiczian

**KONKURS.** Jak wspominać fotografa sprzed prawie dwóch wieków? Można zachęcić do robienia zdjęć młodzież. Współczesne portrety mieszkańców Gliwic do temat konkursu fotograficznego, skierowanego do uczniów gliwických szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Samorząd miasta ogłosił go w

związku z obchodzoną właśnie 185. rocznicą urodzin wybitnego gliwického fotografa Wilhelma von Blandowskiego. Każdy uczestnik konkursu może złożyć do 25 września tylko jedno zdjęcie, wcześniej niepublikowane i nienagradzane. Szczegółowe informacje na: [www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl), tel. 032 238 54 44.

## Ulicznicy opanowali miasto

**GLIWICE.** „Ulicznicy” – taką nazwę przyjął I Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicy, który tego lata odbywa się w Gliwicach. Organizatorzy mówią, że jest próbą zderzenia szeroko pojętej sztuki z miastem i jego ulicą, na której ludzie spotykają się, mijają, zatrzymują. „Ulicznicy” to połączenie w jedno kilku festiwali: buskerskiego, muzycznego i teatralnego. Wśród propo-

zycji znalazło się też uliczne kino, warsztaty i prezentacje instalacji. Na finał dwumiesięcznej imprezy zaplanowano kumulację wszystkich działań festiwalowych, podczas której zaprezentowane zostaną widowiska teatrów ulicznych. 31 sierpnia wystąpi Teatr Woskresinnia ze Lwowa, 1 września Teatr Gry i Ludzie z Katowic, a na koniec 2 września gliwický Teatr A.

Nabór trwa

## Dla muzyków kościelnych

Osoby chcące podjąć naukę w Diecezjalnej Szkole Organistowskiej II stopnia i Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach mogą skorzystać z dodatkowego naboru.

Egzamin wstępny dla kandydatów, którzy chcieliby rozpocząć naukę w roku szkolnym 2007/2008 odbędzie się w sobotę 25 sierpnia br. o godz. 10.00 w Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach w sali nr 214 (gmach kurii diecezjalnej, ul. Łużycka 1 – wejście od strony kościoła św. Michała). Konieczne dokumenty można złożyć w sekretariacie bezpośrednio przed egzaminem lub we wcześniejszym terminie. Szczegółowe informacje: tel. 032 230 78 75 lub 0 608 048 944 oraz na: [www.muzyka.kuria.gliwice.pl](http://www.muzyka.kuria.gliwice.pl).

Zaproszenie  
do Ruin

## Noce filmowe

„Długi Kultuowy Weekend” zapowiada się od 17 do 19 sierpnia w gliwickich Ruinach Teatru, na który zaprasza Kino Amok.

W piątek będzie wyświetlana „Wielka cisza” Gröninga i „Czas Apokalipsy” Coppoli, w sobotę „Pulp fiction” Tarantino i „Nashville” Altmana. Zaś w niedzielę odbędzie się Cause & Effect – interaktywny performance kinowy z udziałem Chrisa Halesa z Londynu oraz Teijo Pellinena z Helsinek. Szczegółowe informacje na: [www.amok.gliwice.pl](http://www.amok.gliwice.pl)

Być albo nie być na liście zabytków?

## Przywileje i obowiązki

Miesiąc temu kościół św. Andrzeja w Zabrze został wpisany w rejestr zabytków. – Oprócz pewnych obowiązków, jest też wiele korzyści z takiej sytuacji – przekonuje proboszcz, ks. Arkadiusz Kinel.

Za zabytek może zostać uznany obiekt, który powstał do 1945 roku i posiada określone walory historyczne oraz artystyczne. W rejestr mogą zostać wciągnięte również gmachy powstałe później, jeśli posiadają szczególne znaczenie artystyczne oraz wyróżniają się ciekawymi formami architektury. – O wpisaniu obiektu w rejestr musi wystąpić właściciel, czyli w przypadku kościoła dana parafia. Zgodę wydaje Wojewódzki Konserwator Zabytków – wyjaśnia Sylwia Namysłak, konserwator zabytków. – Taka sytuacja nakłada na właściciela zabytkowego obiektu określone obowiązki.

Jeśli kościół jest zabytkiem, wszelkie prace muszą być prowadzone pod okiem konserwatora i po uzyskaniu jego zgody. Remonty i wszelkie zmiany wymagają przygotowania fachowej dokumentacji, która musi zostać zatwierdzona przez konserwatora zabytków oraz urząd gminy. Nie ma więc miejsca na rodonną twórczość czasem spotykaną przy okazji remontów świątyń. – Zwykle proboszcz jest zarządcą obiektu, który przedstawia wielką wartość historyczną i artystyczną. Stąd dobrze czasem polegać na radach i opiniach fachowców – mówi S. Namysłak.

Wpisanie kościoła w rejestr zabytków daje też określone korzyści. – Jeśli są obowiązki, są też przywileje – mówi ks. Kinel. – Ma się prawo do bezpłatnej konsultacji konserwatora, można przy



ROMAN KONZAL

**Wpisanie kościoła w rejestr zabytków to gwarancja, że remont zostanie przeprowadzony fachowo – mówi ks. Arkadiusz Kinel**

okazji remontów wystąpić o dofinansowanie inwestycji przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Generalnego Konserwatora Zabytków oraz korzystać z funduszy unijnych. W przypadku Zabrze możliwe jest również uzyskanie dotacji z Urzędu Miejskiego, co umożliwia stosowna uchwała RM.

Ks. Kinel podkreśla, że jest jeszcze jedna rzecz, o której nie wolno zapomnieć: – Ma się również gwarancję, że remont zostanie przeprowadzony fachowo, przez wyspecjalizowane firmy i zgodnie z kanonami sztuki. Tak solidnie wykonana praca pozwoli cieszyć się zabytkiem przez kolejne stulecia.

Obecnie w parafii św. Andrzeja odnawiana jest elewacja wieży, której zostanie przywrócony pierwotny wygląd. – Potem odnowimy ściany zewnętrzne kościoła oraz zmienimy pokrycie dachu, który w tej chwili wykonany jest z eternitu – mówi ks. Ar-

kadiusz Kinel. – Tempo prac będzie zależało od tego, czy w tym roku otrzymamy jeszcze dotację od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jeśli nie, to prace ruszą za rok.

Kościół zawsze postrzegany był jako mecenas sztuki. Dzięki trochę, a czasem wręcz heroicznej postawie wielu księży uratowano od zniszczenia niejedną zabytek. Warto o tym pamiętać, gdy przekracza się progi starych, szacownych świątyń.

**KS. WALDEMAR PACKNER**

■ R E K L A M A ■

**ANTYGONA**  
OPIEKA NAD GROBAMI  
TWOICH BLISKICH

TEL. 505 720 028  
505 720 039

[www.antygona.eu](http://www.antygona.eu)

Legenda głosi, że w czasie swoich licznych wędrówek **św. Jacek Odrowąż zatrzymał się na Rozbarku i tu głosił kazania.**

Później właśnie w tym miejscu, należącym dziś do Bytomia, ludzie budowali kolejne świątynie.

tekst  
**KLAUDIA CWOŁEK**

Obecny kościół św. Jacka w Bytomiu jest jednym z dwóch poświęconych św. Jackowi w całej diecezji gliwickiej. Drugi, jeszcze niewykończony, powstał cztery lata temu w Gliwicach Sośnicy. Patronem nowej parafii został św. Jacek, ponieważ budowniczy kościoła, ks. Brunon Ploch, pochodził z Kamienia Śląskiego, miejsca narodzenia świętego. Jego typ zwyciężył. Wybierając tego patrona, chciano także poprawić statystykę, bo na Śląsku nie ma zbyt wielu kościołów pod wezwaniem św. Jacka. Jest w tym jakiś paradoks, że również zakon dominikanów, który dzięki niemu rozpoczął działalność na ziemiach polskich, nie ma ani jednego klasztoru w całej górnośląskiej metropolii, choć św. Jacek jest jej oficjalnym patronem. Pamięć o nim jednak nie umarła. Ślązacy pielgrzymują do Kamienia Śląskiego, miejsca jego narodzenia, i do miejsca pochówku – krakowskiej bazyliki dominikanów. Zwłaszcza w trwającym roku jubileuszu 750. rocznicy śmierci św. Jacka tych pielgrzymek nie brakuje. Wyruszyli także wierni z jackowych parafii.

– W czerwcu grupa naszych parafian uczestniczyła w uroczystościach jubileuszowych w Kamieniu Śląskim – mówi ks. Tadeusz Paluch, proboszcz parafii św. Jacka w Bytomiu. – W wigilię 750. rocznicy śmierci św. Jacka, 14 sierpnia, pragniemy pielgrzymować do jego grobu, gdzie odprawimy Mszę św. w intencji Rozbarku i ludzi tu mieszkających. Pielgrzymkę tę zwieńczymy modlitwą u Jezusa Miłosiernego w Łągownikach – dodaje. Jesienią parafia zorganizuje jeszcze pielgrzymkę szlakiem Matki Bożej Jackowej. – Są dwie tradycje związane z figurą Matki Bożej, którą miał św. Jacek wynieść z płonącego Kijowa. Jedna mówi, że ta figura znajduje się u dominikanów w Krakowie, a



# Jackowe pa



późniejsza wskazuje na figurę, która obecnie jest w katedrze przemyskiej i też nosi tytuł Matki Bożej Jackowej – tłumaczy ks. Paluch.

Momentem kulminacyjnym jubileuszowych obchodów w Bytomiu będzie oczywiście uroczystość odpustowa. Już 11 sierpnia na placu przykościelnym odbędzie się „Jackowo 2007”, czyli festyn parafialny. W samo południe 12 sierpnia Mszy przewodniczyć ma biskup gliwicki Jan Wierzbicki. – Słowo Boże wygłosi ks. prof. Kazimierz Dola, który pięknie mówi o św. Jacku i o Śląsku. Przybliży

Powyżej:  
**Monumentalna świątynia pw. św. Jacka w Bytomiu wzorowana jest na katedrze w Limburgu.**

Z lewej:  
**Figura św. Jacka z kościoła w Sośnicy, autorstwa parafianina Mieczysława Kozaka, emerytowanego górnika.**  
Z prawej:  
**Relikwiarz św. Jacka z bytomskiej parafii zawiera fragment czaszki św. Jacka**

nam naszego patrona i spowoduje, że jego kult będzie bardziej żywy i zbudowany na solidnej wiedzy – dodaje ks. Paluch. Pamięć o św. Jacku w Bytomiu została trochę zatarta przez emigrację ludzi po drugiej wojnie światowej. Ale to powoli się zmienia. Obecnie w każdą środę na Rozbarku odprawiana jest Msza wotywna do św. Jacka, podczas której jego orędownictwu powierzane są wszystkie prośby mieszkańców miasta.

Wyjazd z pielgrzymką do Kamienia na czerwcowe uroczystości z udziałem episkopatu był też pierwszym

znica śmierci dominikanina ze Śląska

# Parafie i kościoły



ZDJEŃCIA ROMAN KONZAL

akcentem obchodów jubileuszowych w parafii św. Jacka w Sośnicy. – W tej chwili przygotowujemy się do odpustu, który odbędzie się 19 sierpnia. Sumie o godz. 12.00 w naszym kościele będzie przewodniczył bp Gerard Kusz, a uroczystą liturgię uświetnią połączone chóry gliwickie – zapowiada ksiądz proboszcz Krzysztof Śmigiera, który notabene pochodzi z parafii św. Jacka w Bytomiu. U grobu św. Jacka była już młodzież z gimnazjalnej świetlicy socjoterapeutycznej. Jeszcze w tym roku odbędą się kolejne pielgrzymki poszczególnych grup parafialnych, planowany jest też wyjazd do Pragi, jednego z miast europejskiego szla-

Zdjęcie u góry: **Kościół św. Jacka w Gliwicach Sośnicy dopiero będzie wykończony.** Poniżej: **Figura św. Jacka na Rozbarku**

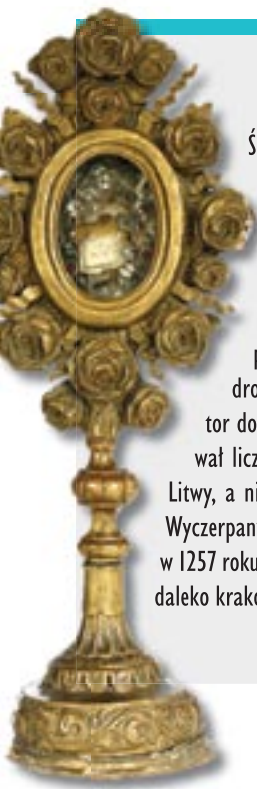
ku dominikanów. 16 września natomiast, podczas uroczystości dożynkowych kazania w Sośnicy będzie głosił ojciec z zakonu dominikanów.

O Jacku, który żył w XIII wieku, mówi się w tym roku wiele. Jedni podkreślają jego europejskość, dominikanie cieszą się, że dał początek zakonowi w Polsce. Jeszcze inni wskazują na jego szczególną cześć dla Eucharystii i Matki Bożej.

Dla niepewnych swej wiary chrześcijan początku XXI wieku może też być wzorem odwagi i zaufania. Wystarczy sobie wyobrazić jego wyprawę misyjną. Trzeba było wiele samozaparcia, żeby nie czekać na owoce swojego wysiłku i iść dalej, aż na krańce świata.

## ŚLĄSKI ŚWIĘTY DLA CAŁEGO ŚWIATA

Św. Jacek Odrowąż urodził się w Kamieniu na Śląsku pod koniec XII wieku. Po studiach w Paryżu i Bolonii został kapłanem i kanonikiem krakowskim. W Rzymie zetknął się ze św. Dominikiem, założycielem zakonu kaznodziejskiego. Zafascynowany jego charyzmatem, zrezygnował z kościelnej kariery i wraz z bł. Czesławem przyjął od niego habit, decydując się na ubogie życie w drodze. Gdy wrócił do Krakowa, założył pierwszy klasztor dominikanów na ziemiach polskich. Z Krakowa podejmował liczne wyprawy misyjne na Ruś, do Prus i na pogranicze Litwy, a niektórzy mówią, że nawet do krajów skandynawskich. Wyczerpany pracą, zmarł w Krakowie w dniu Wniebowzięcia NMP w 1257 roku. Jego relikwie spoczywają w kościele dominikanów, niedaleko krakowskiego rynku.



Schola „Cantamus Domino” z Pyskowic wydała płytę

## Na drogach wiary

„Tym, których kochamy. Tym, którzy idą z nami drogą wiary i tym, którzy jeszcze szukają...” – to dedykacja, która znajduje się na okładce płyty.

Na krążku nagrano 12 młodzieżowych piosenek o tematyce religijnej. Płyta jest swoistym przeglądem aktualnego repertuaru pyskowskiej scholi. Nagranie płyty „Na drogach wiary” było dla zespołu ogromną radością, wielką przygodą, ale również zadaniem, które chwilami wydawało się niemożliwe do zrealizowania. – Muszę przyznać, że nie przypuszczałam, iż będzie to tak ciężka i mozolna praca – powiedziała po nagraniu płyty siostra Bar-



ARCHIWUM UM PYSKOWICE

bara Mroziak ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, która prowadzi pyskowską scholę. Śpiewająca w niej dziewczęta

**Zdjęcie scholi „Cantamus Domino”, które znalazło się na okładce jej pierwszej płyty**

potwierdzają, że było ciężko, ale wspólnie pokonały trudności. – Była w nas wewnętrzna radość, że możemy dać coś od siebie.

Choć były momenty załamania, gdy po raz setny nagrywaliśmy to samo – wspominają. – Dużo czasu i sił poświęciliśmy, ale warto było.

Schola na co dzień śpiewa w parafii św. Mikołaja w Pyskowicach. Istnieje od dziesięciu lat. – Najstarsze dziewczyny mają już swoje rodziny. Do scholi należą aktualnie dziewczęta z gimnazjum, szkół ponadgimnazjalnych oraz te już pracujące. Jest nas 22 i dwóch chłopaków, którzy gościnnie śpiewają z nami na koncertach – opowiada o zespole s. Barbara Mroziak. Obecnie schola „Cantamus Domino” przygotowuje koncert z największymi polskimi przebojami ostatnich 30 lat. **PJ**

Wyprawa Mirosława Żochowskiego z Gliwic

## Elbrus – kolejne wyzwanie

Rok temu, 9 sierpnia, dokładnie o godzinie 9.35 stanął na Mont Blanc. Tego lata wybór padł na Elbrus, szczyt wyższy o 800 metrów.

Mirosław Żochowski zabiera ze sobą na wyprawę flagę z logo Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, żeby zatknąć ją na szczycie. Aktorka kibicuje jego wyczynom sportowym, ponieważ 40-letni gliwiczanie nie zмага się tylko z trudem wyprawy, ale również własnej choroby. Cierpi na zespół Touretta, schorzenie neurologiczne, które polega na niemożliwych do opanowania tikach oraz wypowiedzanych czy wykrzykiwanych słowach. Często, zwłaszcza w miejscach publicznych, spotyka się to z brakiem akceptacji, a nawet wrogością. – Ludzie mówią, że robię rzeczy ekstremalne, bo walczę w ten sposób z chorobą, ale to nieprawda. Nie mogę z chorobą walczyć, bo wtedy cała psychika koncentruje się tylko na tym, a przecież nie o to



ARCHIWUM MIROSŁAWA ŻOCHOWSKIEGO

chodzi. Zawsze interesowałem się sportem, chyba mam to po dziadku, który był zapaśnikiem i sędzią sportowym. Nauczyłem się oddzielać to, co mówię, od tego kim jestem. Miałem duże bariery psychiczne do pokonania w związku z chorobą. Dziś wiem, że

**Rok temu Mirosław Żochowski stanął na Mont Blanc, teraz wyruszył na Elbrus**

trzeba mieć po prostu dystans do siebie – mówi Żochowski.

Jego pokój wypełniony jest sprzętem alpinistycznym. Na ścianach wiszą zdjęcia z wypraw i medale zdobyte na różnych zawodach. Żochowski stanął już na Mont Blanc. Kilka miesięcy temu wybrał się na sa-

motną wyprawę na Grenlandię, którą ze względu na odmrożenie nóg musiał przedwcześnie zakończyć. Biegał w ateńskim maratonie. W Kaliszu uczestniczył w biegach, gdzie do pokonania miał dystans 100 km. Startował w Maratonie Piasków brzegiem morza. Skakał w tandemie ze spadochronem.

Elbrus planuje zdobyć w ramach wyprawy zorganizowanej przez Stowarzyszenie Annapurna z Tychów. Grupa wyruszyła na początku sierpnia, do Polski wraca w połowie miesiąca. „Kaukaz jest nie tylko wyższy niż Alpy. Jest też bardziej dziki i trudniej dostępny” – czytamy o wyprawie na stronach internetowych stowarzyszenia. – To jest duży wysiłek, ale co w życiu nie jest wysiłkiem? Im więcej mi się udaje, tym bardziej czuję się pewny siebie i zdecydowany, ale wzdosta też moja pokora. Tak naprawdę to bardziej zależy mi na charakterze niż na wyczynach sportowych – mówi o swoich motywacjach Mirosław Żochowski. **MF**

Dom dla bezdomnych i uzależnionych

# Po pierwsze: pokora

Wszyscy byliśmy na straconej pozycji, nikt nie dałby za nas ani grosza – mówi Edek, który zamieszkał w budynku przy Pawliczka w Zabrze pięć lat temu. Wtedy jeszcze to miejsce nie nazywało się Dom Pokora.

W ostatnich dniach czerwca dom oficjalnie został otwarty. Na piętro wprowadzili się jego mieszkańcy. Oddano dla nich 10 pokoi. W pierwszym miesiącu zajętych zostało 5 z nich. Budynek ten, zupełnie zrujnowany, Stowarzyszenie na rzecz Adaptacji Osób Uzależnionych i ich Rodzin do Społeczeństwa „Żyj i daj żyć” otrzymało w październiku 2000 roku. Od tego czasu jego założyciel i prezes, Kazimierz Speczyk, zaczął starania o stworzenie tu domu dla bezdomnych i wychodzących z uzależnienia. – To w dużej części zasługa ludzi dobrej woli, ich pomocy i pracy charytatywnej. Ale trzeba też wierzyć, że Ktoś czuwa nad nami – mówi K. Speczyk, wymieniając tych, którzy pracowali bez oczekiwania na zapłatę – od projektantów, kierownika budowy, po robotników. – Ten dom to moje życie. Wszystko to robię dla innych, ale też dla siebie. W tym roku mija 15 lat, odkąd nie piję.

## Razem było łatwiej

Edward i Adam mieszkają tu najdłużej, bo ponad pięć lat. Pomagali w remoncie. Pracowali przy tworzeniu punktu Kromka Chleba, w którym teraz dziennie wydawany jest chleb dla 20, 30 osób. W mieście istnieją już dwa takie punkty. – Tu się wszystkiego uczyliśmy – mówi Edward, który od 4 lat nie pije. – Jako alkoholik przeszedłem niesamowitą degradację. Pracowałem w prezydium, spółdzielni mieszkaniowej, na kopalni jako sztygar. Kiedyś zdarzył się śmiertelny



ROMAN KONZAL

wypadek, a ja byłem pijany. Jak odbiłem się od dna? Nie potrafię powiedzieć. To przyszło z góry po ostatnim odwyku w Toszku. Kazik mówi „siła wyższa”. Tu byliśmy razem i łatwiej było nam utrzymać się w trzeźwości – przyznaje.

Edward znalazł pracę, skończył kurs zarządzania nieruchomościami. W tym czasie leżał w szpitalu na zapalenie płuc. W weekendy otrzymywał przepustki i jechał na wykłady. – Chciałem przerwać kurs, ale Kazik nie popuścił – wspomina. – Kiedyś alkohol był silniejszy niż robota i wszystko. Dziś dzieci ponownie mnie zaakceptowały jako ojca. Ci, którzy mnie kiedyś znali, widzą, jak bardzo zmieniło się moje życie.

## Twarde zasady

– Tak jak remont domu, tak od 7 lat trwa też budowa programu pobytu tutaj. Zasady dla mieszkańców są twarde, ale nie ma innej drogi powrotu do społeczeństwa jak właśnie ta, chociaż tak trudna – mówi podczas otwarcia Jan Szulik, przewodniczący Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zabrzu. Dom jest przeznaczony dla bezdomnych i wychodzących z uzależnienia. Przyzwy-

**W przyszłości przed domem powstanie parking i boisko sportowe**

czajeni do zbiorowych sal noclegowni i schronisk, tu dostają własny pokój. Muszą dbać o porządek, płacić za wodę i prąd. Na nowo brać odpowiedzialność za życie. – Jak ktoś zapije, kradnie, stosuje przemoc fizyczną czy psychiczną, wylatuje. W życiu jest coś za coś. Tutaj dostali swoją szansę i muszą pokazać, że chcą się zmienić. To jest Dom Pokora, bo pokora to pierwszy element nowego życia, a po niej następne: wdzięczność i odpowiedzialność – mówi K. Speczyk.

Maksymalnie dwuletni pobyt w Domu ma być ostatnim etapem przed przeniesieniem się do mieszkania socjalnego. Joachim wprowadził się do takiego pół roku temu. – Po 40 latach mam swoje mieszkanie – mówi. – Cztery lata nie piję. Jak się chce, to można, ale ktoś musi wyciągnąć do ciebie rękę.

W przyszłości planowane jest otwarcie kuchni i jadalni dla bezdomnych, obok budynku ma powstać parking i boiska sportowe. Ostatnim mieszkańcem, który się wprowadził jest Edmund. – Przez 20 lat byłem bez domu – mówi. – Gdzie mieszkałem? Wszędzie, gdzie się dało. Średnio licząc, uzbierałoby się tego z 200 miejsc.

MIRA FIUTAK

## Zapowiedzi

■ **KONCERT W PŁAWNIOVICACH**  
12 SIERPNIĄ godz. 20.00, dziedziniec pałacu w Pławniowicach – koncert zespołu estradowego HaNuta. Karty wstępu – „cegiełki” – w cenie 10 zł do nabycia przed koncertem. Informacje: tel. 0 32 230 55 51, 0 506 33 00 99.

■ **UROCZYŚĆ WNIĘBOWZIĘCIA NMP**

15 SIERPNIĄ, godz. 11.00 – uroczystości odpustowe w sanktuariach maryjnych w Rudach i Lubecku.

■ **750. ROCZNICA ŚMIERCI ŚW. JACKA**

18 i 19 SIERPNIĄ – uroczystości w Kamieniu Śląskim, miejscu urodzenia św. Jacka. Suma odpustowa w niedzielę o godz. 11.00.

■ **PIELGRZYMKA KOBIET DO PIEKAR ŚLĄSKICH**

19 SIERPNIĄ, rozpoczęcie o godz. 8.30.

■ **XV GLIWICKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ**

22–25 SIERPNIĄ. Rozpoczęcie w gliwickiej katedrze Mszą św. o godz. 8.00. Szczegółowe informacje na [www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka](http://www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka) i w następnym numerze gliwickiego „Gościa”.

■ **OBCHODY KALWARYJSKIE**

24–26 SIERPNIĄ, Góra Świętej Anny – Obchody kalwaryjskie ku czci Aniołów Stróżów. Więcej: [www.swanna.pl](http://www.swanna.pl)

■ **REKOLEKCJE W WADOWICACH**

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zaprasza na rekolekcje, które odbędą się w domu karmelitów w Wadowicach od 21 do 23 WRZEŚNIA. Prowadzi ks. Herbert Hlubek. Informacje i zgłoszenia: Paweł Stempski, tel. 0 32 276 13 94, 601 579 689.

Park w Rudach

# Cystersi dbali o przyrodę



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL



Do odwiedzenia parku przy opactwie pocysterskim w Rudach właściwie nie trzeba zachęcać. Miejsce to przyciąga turystów i pielgrzymów z całego Śląska.

Odwiedzają sanktuarium Matki Bożej Pokornej, remontowane opactwo pocysterskie, gdzie w części galerijnej prezentowane są wystawy. Przy okazji nie omijają parku. Rozciąga się on na obszarze około 10 hektarów. Znajduje się tu 5 km tras spacerowych. Park ma charakter angielski. Został tak zaprojektowany, żeby z okna tzw. pokoju angielskiego promieniście rozchodziło się pięć osi widokowych. Można tu podziwiać m.in. „obraz

malowany drzewami”. Jest to specjalna kompozycja drzew i krzewów tak dobranych, żeby tworzyły niezwykle widok, zmieniający się w zależności od pory roku. Inną atrakcją jest tzw. wyspa zapachów. Miejsce w pobliżu dawnego, dziś już zarośniętego, Stawu Szwajcarskiego, gdzie rosną azalie pontyjskie, które w okresie kwitnienia wydają piękny, intensywny zapach.

W parku można spotkać około 70 gatunków drzew i krzewów egzotycznych oraz ponad 40 gatunków ozdobnych. Trzydzieści z nich to stare okazy, liczące ponad 150 lat. Znajduje się tu 20 pomników przyrody. Jednym z nich jest dąb nazwany Cystersem, który ma już prawie 450 lat.

– W miejscu tym sięgamy korzeniami do założeń cysterskich. Ojców, którzy dbali o zrównoważony rozwój tego terenu. Zarówno gospodarczy, jak i przyrodniczy – mówi ks. Jan Rosiek, dyrektor odbudowy kompleksu klasztorno-palacowego w Rudach. – Trudniąc się wytwórstwem żelaza, cystersi troszczyli się również o to, żeby następne pokolenia mogły cieszyć się lasami. Ten zielony zakątek Śląska to ich zasługa, a później księcia raciborskiego i obecnych leśników. Widać ciągłość historyczną w tej trosce o przyrodę, z której dziś korzystamy. A to zachęta dla nas, żebyśmy park ratowali i pielęgowali. Żeby po nas też coś zostało w dorobku przekazany następny pokoleniom – dodaje ks. J. Rosiek. **MF**

Na zdjęciu po lewej: **Spacerujący tu napotykną wiele ciekawostek przyrodniczych**

Powyżej: **Widok z parku na opactwo pocysterskie**

Na dole po lewej: **Rudzki park jest miejscem chętnie odwiedzanym przez młodych**

Ponizej: **Dąb Cysters liczy prawie 450 lat**

